

Wanda A. Ciszewska

Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: tai@umk.pl

Efemeryda wydawnicza toruńskich drukarzy – *Ćwierćpetit* z roku 1953

STRESZCZENIE: Jednodniówka *Ćwierćpetit* pochodzi z okresu przekształceń własnościowych toruńskiej drukarni, które dokonały się na początku lat 50. XX w. Wysokość nakładu w granicach 300 egzemplarzy, jak i brak nadrukowanej ceny świadczy o tym, że wydawnictwo było przypuszczalnie dystrybuowane nieodpłatnie wyłącznie wśród załogi przedsiębiorstwa. Publikacja ukazała się w maju dla uczczenia świata robotniczego i miała zauważalny kontekst polityczny. *Ćwierćpetit* z 1953 r. poprzedziła jednodniówka o tym samym tytule z roku 1952. Oba wydawnictwa miały stać się załączkiem regularnej publikacji, miesięcznika toruńskich poligrafów, do czego jednak nie doszło.

SŁOWA KLUCZOWE: *Ćwierć* *łogi Toruńskiej Drukarni Dziełowej*, drukarze, Toruń, Toruńska Drukarnia Dziełowa, wydawnictwa

Wprowadzenie

Poza tradycyjnymi pomysłodawcami projektów wydawniczych, jak autorzy, wydawcy lub księgarze, także drukarze, na co dzień obcujący z procesem powstawania książek, podejmowali się ich publikowania. Były to przede wszystkim wydawnictwa okolicznościowe, dokumentujące wydarzenia istotne dla typografów, takie jak jubileusze pracy zawodowej, wystawy czy rocznice działalności związku zawodowego. Z regu-

ły były to druki przeznaczone dla wąskiego, wyraźnie określonego kręgu odbiorców, najczęściej będącego także inicjatorem samego wydania. Do tego typu publikacji należały m.in. jednodniówki, wyróżniające się wyraźnym charakterem okolicznościowym, aktualnością informacji i szybkością reagowania na ważne wydarzenia polityczne czy historyczne. Ze względu na ich specyfikę wielu współczesnych badaczy zalicza je zarówno do wydawnictw zwartych, jak i ciągłych. Za przynależnością do pierwszej grupy¹ przemawia „jednorazowość” wydania, do drugiej zaś – układ tekstu i postać typograficzna. Obecnie docenia się przede wszystkim funkcję dokumentacyjną jednodniówek, informujących o różnych aspektach życia społecznego.

Działalnością poligrafów, głównie w kontekście czasopism przez nich i dla nich wydawanych, zajmowała się wielokrotnie Hanna Tadeusiewicz². Poszczególne projekty wydawnicze drukarzy były z kolei przedmiotem opracowań m.in. Stanisława Cieplowskiego³, Wandy A. Ciszewskiej⁴ czy Marcina Żynda⁵.

Grupę podejmującą różnego rodzaju projekty wydawnicze stanowili także toruńscy drukarze. Na początku lat 50. XX w. z ich inicjatywy, dla uczczenia majowego święta robotniczego, ukazały się dwie jednodniówki. Pierwsza, *Ćwierćpetit. Łogi Zakł ficznych „Książ*, opublikowana w 1952 r., została omówiona w pracy W. A. Ciszewskiej zamieszczonej na łamach „Folia Toruniensia”⁶.

¹ Por. definicje terminu *jednodniówka* zamieszczone w: *Encyklopedii wiedzy o książce*, kom. red. A. Birkenmajer [i in.], Wrocław 1971, szp. 1067, oraz *Encyklopedii wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław 1976, s. 111.

² H. Tadeusiewicz, *f - f śmiennictwa fachowego drukarzy*, „Rocznik Biblioteczny” 2005, s. 257–266; też, *f -1934, 1938–1939) i jego znaczenie dla rozwoju przemysłu i sztuki typograficznej w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Rocznik Gdański” 2001, z. 2, s. 147–166; też, *Drukarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku w świetle fachowych czasopism drukarzy z lat 1872–1900: problematyka zawodowa i społeczna*, Łódź 1982.

³ S. Cieplowski, *-1939*, Warszawa 1995; tenże, *-1939*, [w:] *[cz.] 2*, pod red. G. M. Lewandowskiej, Warszawa 2004, s. 25–34.

⁴ W. A. Ciszewska, *Inicjatywy wydawnicze toruńskich drukarzy z lat 1945–1950*, „Folia Toruniensia” 2007, t. 7, s. 61–64.

⁵ M. Żynda, *-1939) jako narzędzie kształtowania świadomości i właściwych postaw drukarzy oraz wzmacniania ich Związku Zawodowego*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2008, nr 1, s. 143–150.

⁶ W. A. Ciszewska, *„Ćwierćpetit. Łogi Zakł f ążka*

Przedmiotem niniejszego opracowania jest druga jednodniówka, *Ćwierćpetit* Toruńskiej Drukarni Dziełowej w Toruniu, wydana w 1953 r.

Wydawca jednodniówki *Ćwierćpetit*

Jednodniówki *Ćwierćpetit* były projektem wydawniczym podjętym przez poligrafów związanych z Toruńską Drukarnią Dziełową, mieszczącą się w kamienicy przy ul. Św. Katarzyny 4. Pomieszczenia tego budynku przez dziesięciolecie przeznaczano na drukarnie. Gmach powstał w latach 80. XIX w. na potrzeby założonej w 1858 r. Dombrowski'sche Buchdruckerei specjalizującej się w wydawaniu proniemieckiego dziennika „Thorner Presse”, wychodzącego od 1883 r.⁷ Od 1921 r. działała tam Drukarnia Toruńska, należąca do spółki akcyjnej finansowanej i wspieranej ideologicznie przez Narodową Demokrację. Drukarnia koncentrowała się na wydawnictwach prasowych, jak „Słowo Pomorskie” i wychodzące wraz z nim dodatki tygodniowe, np. naukowo-literacki „Mestwin”⁸. Na przedsiębiorstwo składały się: drukarnia gazetowa; stereotypia, w której wykonywano matryce i odlewano płyty; chemigrafia oraz zecernia i introligatornia. Drukarnia Toruńska nie poniosła strat w wyniku działań wojennych, a stan urządzeń poligraficznych przedstawiał się na tyle dobrze, że zakład – przystosowany przede wszystkim do produkcji gazet i akcydensów – już w lutym 1945 r. podjął się druku „Słowa Pomorskiego”⁹.

W nowych warunkach politycznych zarząd nad firmą, z upoważnienia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, początkowo sprawował wydawca toruński Zygmunt Chojnicki, członek i przyszły przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej (dalej: PPS). Z dniem 1 września 1945 r. zakład typograficzny przejął Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych, wyznaczając na

źródłem informacji o życiu społecznym na początku lat 50. dwudziestego wieku, „Folia Toruniensia” 2011, t. 11, s. 99–108.

⁷ A. Tujakowski, *Śmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu 1569–1969*, Toruń 1970, s. 147.

⁸ J. Huppenthal, *400 lat drukarstwa toruńskiego. (Część 2: 1793–1969)*, „Rocznik Toruński” 1971, s. 106–107.

⁹ W. A. Ciszewska, *Drukarnie toruńskie w latach 1945–1950*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Bibliologia V, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 376, Toruń 2006, s. 295–296.

dyrektora Józefa Kuszla, który pozostał na tym stanowisku także po przekazaniu przedsiębiorstwa Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” – centralnej instytucji wydawniczej PPS. Od 4 października 1946 r. zakład funkcjonował jako Drukarnia Toruńska nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” i był jednym z dwunastu wchodzących w skład zaplecza poligraficznego tej spółdzielni. Przedsiębiorstwo tłoczyło na zlecenie „Wiedzy” przede wszystkim wydawnictwa periodyczne, jak „Robotnik Pomorski”, a później „Głos Pomorza”¹⁰.

Istotne zmiany w polskim życiu politycznym XX w. wpłynęły także na sytuację Drukarni Toruńskiej. Wyprzedzając Kongres Zjednoczeniowy PPS i Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR), w listopadzie 1948 r. scalono wydawnictwa programowe tych partii, tworząc nową Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza”¹¹. Wydawnictwo prasowe „Wiedzy” utrzymało się w Toruniu do grudnia 1948 r. Wówczas przeniesiono je do Bydgoszczy, gdzie 16 grudnia 1948 r. ukazał się pierwszy numer „Gazety Pomorskiej” – organu prasowego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR). Toruńskie wydawnictwo nakładowe przejęła natomiast Spółdzielnia „Książka i Wiedza”, nastawiając się niemal wyłącznie na druk książek o wysokim poziomie edytorskim. Zakład tłoczył nakłady literatury politycznej (m.in. wzorowo wykonany pełny komplet dzieł Włodzimierza I. Lenina), prace klasyków czy specjalne edycje druków przeznaczonych na rynek zagraniczny¹². Z dniem 1 kwietnia 1952 r., na mocy uchwały Centralnego Związku Spółdzielczego z 22 marca tego roku, drukarnia „Książki i Wiedzy” została przekazana Centralnemu Zarządowi Przemysłu Graficznego i zaczęła funkcjonować jako Toruńska Drukarnia Dziełowa¹³.

Wspomniane już jednodniówki *Ćwierćpetit* pochodzą właśnie z okresu przekształceń własnościowych drukarni, które dokonały się na początku lat 50. *Ćwierćpetit* *logi Zakładów Graficznych* „Książki i Wiedzy” ukazała się w maju 1952 r. Przedsiębiorstwo podlegało już wówczas Centralnemu Zarządowi Przemysłu Graficznego, o czym wspomniano w artykule omawiającym sytuację zakładu¹⁴,

¹⁰ Tamże, s. 296–297.

¹¹ J. Gajewski, „Książka i Wiedza” – sześćdziesiąt lat działalności, Warszawa 1978, s. 42.

¹² A. Tujakowski, dz. cyt., s. 160–161.

¹³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa, 348: Przekazywanie i przejmowanie nieruchomości, s. 63.

¹⁴ W. A. Ciszewska, *Ćwierćpetit...*, s. 101.

ale funkcjonowało jeszcze pod poprzednią nazwą. *Ćwierćpetit. Jednodniówka Toruńskiej Drukarni Dziełowej w Toruniu* była sygnowana już przez nową firmę.



Ilustracja 1 i 2. Winiety jednodniówek toruńskich drukarzy z 1952 i 1953 r.

Źródło: archiwum autorki.

Ćwierćpetit z 1953 r. wydano w formacie 29,5 × 21 cm. Druk wykonano we własnej drukarni, ukończono go 29 kwietnia. Wykorzystano papier satynowy V klasy o gramaturze wynoszącej 60 g. Pozycja liczyła osiem stron luzem. Ukazała się w nakładzie 300 egzemplarzy. Posłużono się tradycyjnym czarnym drukiem, z wyjątkiem strony pierwszej, gdzie zastosowano czerwony kolor dla podkreślenia tytułu i ulokowanego w tym miejscu hasła „Niech żyje i rozkwita nasza wolna ojczyzna...”. W publikacji zamieszczono także rysunki i czarno-białe fotografie, m.in. portret Bolesława Bieruta – ten sam, który rok wcześniej wykorzystano na pierwszej stronie

łogi Zakł f ązka. Za redakcję odpowiadał Komitet Redakcyjny przy Toruńskiej Drukarni Dziełowej. Nie podano żadnych nazwisk osób wchodzących w skład owego Komitetu¹⁵. Na wydawnictwie nie wydrukowa-

¹⁵ *Ćwierć*
s. 8.

ńskiej Drukarni Dziełowej w Toruniu, Toruń 1953,

no ceny, za jaką można było nabyć tę pozycję, nie wskazano także jej dystrybutora. Brak tych ostatnich informacji wskazuje, że publikacja była przypuszczalnie rozpowszechniana nieodpłatnie wyłącznie wśród załogi przedsiębiorstwa.

Problematyka jednodniówki *Ćwierćpetit*

Jednodniówka Drukarni Dziełowej ukazała się z okazji uroczystości obchodzonego święta robotniczego. W głównym artykule publikacji pt. *W dniu Święta 1 Maja*¹⁶ dokonano „przeгляdu swych osiągnięć i niedociągnięć”¹⁷. Jego autor, Karol Brzuska – w latach 20. jeden z pierwszych maszynistów offsetowych wyszkolonych na Pomorzu¹⁸, podsumował dokonania całego przemysłu poligraficznego, który „wykonał swój plan na 1952 [!] w 112%”¹⁹. Osiągnięty sukces to efekt pracy także toruńskiego przedsiębiorstwa, ale „były momenty, w których wydawało się, że [...] Drukarnia Dziełowa nie wywiąże się ze swych zadań”²⁰. Przyczyny tego autor dopatrywał się w „nierównomiernym w ciągu całego roku wykonywaniu zadań planowych”. Jak pisał: „Byliśmy niejednokrotnie świadkami postojów w drukarni, gdy nierytmicznie pracowały działy linotypii czy zecerni, widzieliśmy, jak drukarnia zapychała się gotowymi drukami, gdy introligatornia nie umiała ich przerobić, i odwrotnie, introligatornia zapychała się, gdy następował zryw w druku, czyli brak rytmiki w jednym z działów, powodował dezorganizację drugiego no i zmuszał do zrywu”²¹. Brzuska uważał, że „praca o stałe i równo napiętym tempie daje w sumie daleko większą wydajność, daje możliwość sprostania wymogom jakościowym, a tego wymaga od nas państwo w obecnej dobie budowy socjalizmu”²². Podawał przy tym: „plan 6-letni jest wkładem w budowę naszego ustroju, jest pracą dla pokoju światowego” i dlatego winien być „treścią życia”. Autor wzywał drukarzy toruńskich do udziału we „współzawodnictwie

¹⁶ K. Brzuska, *W dniu Święta 1 Maja*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 1–3.

¹⁷ Tamże, s. 1.

¹⁸ J. Gruszka, *W Toruniu*, [w:] *40 lat działalności czy i Toruniu*, Bydgoszcz 1965, s. 40.

¹⁹ K. Brzuska, dz. cyt., s. 1.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 2.

²² Tamże.

pracy na wzór drukarzy radzieckich”²³. Jednocześnie – cytując fragmenty wiersza poety radzieckiego Włodzimierza Majakowskiego pt. *Marsz Październikowy* – przypominał o jakości produkcji: „Profil produkcyjny naszego przedsiębiorstwa to dzieła. Drukujemy dzieła marksistowskie, więc tym bardziej winniśmy podwoić wysiłki, by pracować bez makulatur”. Podkreślił wagę dobrej produkcji drukarni: „Zagadnienie jakości książki obok wpływu na rytmikę naszej pracy łączy się wraz z wydajnością jako jeden z podstawowych warunków rozwoju socjalistycznej kultury, nauki i techniki”²⁴. Dzięki działalności Centralnego Urzędu Wydawnictw oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Graficznego, które opracowywały nowe „reżimy technologiczne” oparte na „wzorach radzieckich”, „pracownikom słowa powielanego stworzono nowe warunki, dano nową technikę, nowe urządzenia, nowe zadania, jakimi są książka twórcza, książka lepszej jakości, książka w twardej oprawie, książka ukazująca się punktualnie, tj. planowo”²⁵. Brzuska wniosowała: „Należy zatem czuwać, by każdy pracownik Tor. Druk. Dzieł. istotnie spełniał swe zadanie w ten sposób, byśmy wywiązali się jako załoga z obowiązku, jaki przyjęliśmy w planie na 1953 rok”²⁶. W zakończeniu autor napisał: „tą [!] walkę załoga Tor. Druk. Dzieł. podejmie do tego stopnia, by na Święto 1 Maja w przyszłym roku stwierdzić wykonanie jeszcze większych zadań bez zrywów i szturmów. [...] Będziemy pracowali rytmicznie i oddamy swą produkcję bez braków, w myśl nauk i wskazań wielkiego nauczyciela klasy robotniczej całego świata tow. Stalina”²⁷.

Chcąc potwierdzić powyższe słowa, pracownicy drukarni na łamach jednodniówki poinformowali o podjętych zobowiązaniach pierwszomajowych. Dział linotypii zobowiązał się m.in. „celem podniesienia planu do dodatkowego zwiększenia produkcji od dnia 23.4–30.4.53 r.”²⁸ Dział zecerni ręcznej zobowiązał się „wykonać poza godzinami pracy druki dla KM PZPR”. Jedna z pracownic „zaciągnęła warty produkcyjne” przy maszynach do szycia niemi i obiecała wykonać 130% zamiast 125% normy. „Brygada im. Lidii Korabielnikowej podjęła zobowiązanie długoterminowe, że w ciągu roku bieżącego nie wykona mniej niż 130% normy”²⁹.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 3.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ *Nasze zobowiązania pierwszomajowe*, [w:] tamże, s. 5.

²⁹ Tamże.

W tych działaniach załogę miała wspierać Rada Zakładowa, która miała za zadanie „wyszukiwać dodatkowe możliwości przekroczenia planu, ujawniać dodatkowe rezerwy i pomagać aktywnie w usuwaniu trudności”. „Wszyscy ZMP-owcy naszego zakładu podjęli warty 1-Majowe”, a na ich stanowiskach zatknęto „czerwone proporczyki”³⁰.



Ilustracja 3. Strona tytułowa jednodniówki

Źródło: archiwum autorki.

Podejmowanie różnego rodzaju zobowiązań produkcyjnych należało do powszechnie przyjętej konwencji żałoby po „Wielkim Stalinie”. Przedterminowe wykonywanie planów i zwiększona wydajność pracy miały

³⁰ Tamże.

być dowodem nieśmiertelności jego dzieła, a zarazem hołdem składanym pamięci „Wodza postępowej ludzkości”³¹. Te działania były często wymuszane, wiele osób podejmowało je ze strachu lub pod presją. Kolejny etap żałoby stanowiło zwołanie VIII Plenum KC PZPR, które zajęło się wyłącznie hołdem dla zmarłego. Referat rzeka wygłoszony przez prezydenta Bieruta w dniu 28 marca 1953 r. był pełen wiernopoddańczych i służalczych wypowiedzi³². Pojawiły się hasła określające Stalina mianem „Przyjaciela i Nauczyciela polskiej klasy robotniczej”, przypomniano „wiekopomne zasługi Stalina dla sprawy niepodległości Polski”. Bierut, w końcowej części swego referatu, „wypełniając wielki testament Józefa Stalina”, postawił przed partią – ujęte w 10 punktów – „ważne i najpilniejsze zadania”³³.

Nauki VIII Plenum popularyzowano na łamach prasy i dyskutowano o nich na zebraniach partyjnych³⁴. Robotnikom Toruńskiej Drukarni Dziełowej przybliżył je I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Jan Lirecki w artykule *Nasze zadania na tle VIII Plenum KC PZPR*³⁵. Po hołdzie oddanym „tow. Józefowi Wissarionowiczowi Stalinowi [który] wierzył w masy pracujące Polski, nie zrażając się zdradzieckim napadem kliku Piłsudczykowskiej”, wiedział bowiem, że „kliku Piłsudskiego sługusa kapitalizmu i Anders to nie jest naród Polski”, autor w zasadzie powtórzył (w tym samym porządku i co do słowa) wytyczne Bieruta dla partii³⁶. Wśród zacytowanych zadań partyjnych pojawił się nakaz wiązania pracy praktycznej „z teorią marksistowsko-leninowską”, „walki o czystość sze-

³¹ Por. m.in. *Zwiększoną wydajnością pracy masy pracujące Pomorza składają hołd pamięci Wielkiego Stalina*, „Gazeta Toruńska” 1953, nr 68, s. 4; *Załogi zakł bydgoskiego ofiarnie walczą o wykonanie zobowiązań dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina*, „Gazeta Toruńska” 1953, nr 71, s. 1; *Podejmowaniem zobowiązań o przedterminowe zakończenie prac*, „Gazeta Toruńska” 1953, nr 71, s. 1.

³² B. Wagner, *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009, s. 25–26; R. Kupiecki, *Wielki Stalina*, Warszawa 1993, s. 157–169.

³³ B. Bierut, *Nieśmiertelność Stalina – początek walki o dalsze wzmocnienie Partii i Frontu Narodowego*, „Gazeta Toruńska” 1953, nr 78, s. 2–5.

³⁴ Por. m.in. *Przenieśmy w masy nauki VIII Plenum*, „Gazeta Toruńska” 1953, nr 86, s. 3; *Ważne zadania dla partii – doniosłe znaczenie obrad VIII Plenum KC PZPR*, „Gazeta Toruńska” 1953, nr 88, s. 3; W. Kruczek, *W myśl nauk Towarzysza Stalina, wskazań VIII Plenum KC ulepszać metody politycznego kierownictwa organizacji partyjnej*, „Gazeta Toruńska” 1953, nr 95, s. 3–4.

³⁵ J. Lirecki, *Nasze zadania na tle VIII Plenum KC PZPR*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 4–5.

³⁶ Por. B. Bierut, dz. cyt., s. 5.

regów”, zwalczania „wszelkich objawów samowoli i demoralizacji” przez „krytykę oddolną i samokrytykę”³⁷.

Dostosowując się do nauk VIII Plenum, w jednodniówce *Ćwierćpetit* Drukarni Dziełowej sporo miejsca poświęcono kwestii dyscypliny pracy i właściwemu wykonywaniu obowiązków zawodowych. W artykule *ę*³⁸ krytykowano jakość papieru wytwarzanego na potrzeby drukarni. Podano przykład Fabryki Papieru w Dąbrowicach, która do druku „tak poważnego tytułu” jak czwarty tom *Dzieł W. I. Lenina* dostarczyła „papier nie tylko w różnych odcieniach kolorów: biały, szary, niebieskawy, różowawy itp., ale i odchylenia w formacie wahały się do 2,5 cm, co stwarzało w czasie druku trudności”. Dziwiono się: „Nie możemy zrozumieć, jak to jest możliwe, ażeby papiernie mogły wysyłać klientom towar niesprawdzony co do jakości i formatu”. Pytano, „co robią kontrolerzy jakości, rady zakładowe, a przede wszystkim podstawowe organizacje partyjne”³⁹.

Odwołując się do moralności socjalistycznej, krytycznie oceniano także działalność części załogi własnego przedsiębiorstwa. W felietonie *O socjalistycznej dyscyplinie pracy*⁴⁰ pisano: „W okresie, gdy większość pracowników naszych zwiększa swój wysiłek produkcyjny, nie można dopuścić, aby bumelanctwo i nieusprawiedliwione absencje, jak również obijanie się podczas pracy opóźniają (!) wykonywanie naszych planów”. Dodano również: „w interesie uczciwie pracującej większości leży, aby wobec garstki bumelantów, którzy szkodzą całej naszej załodze naruszających dyscyplinę pracy, zostały zastosowane rygory”. Nie sprecyzowano, jaką karę należy zastosować. Wymieniono natomiast z nazwiska „spóźnialską”, dwóch „bumelantów stałych” oraz cztery osoby „opuszczające całe dni pracy”. Redakcja domagała się reakcji od „naszych dysponentów i brygadierek”, zapytując, „jakie wnioski wyciągnęło kierownictwo zakładu”⁴¹.

W tekście *Opieszałość czy zła wola?*⁴² zainteresowano się pracownikami administracji drukarni. Powołując się na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantującą „każdemu pracownikowi wynagrodzenie według ilości i jakości”, domagano się płacy zależnej od za-

³⁷ J. Lirecki, dz. cyt., s. 4–5.

³⁸ AK, *ę*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 7.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ G-n, *O socjalistycznej dyscyplinie pracy*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 7.

⁴¹ Tamże.

⁴² Ski, *Opieszałość czy zła wola?*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 5.

szeregowania poszczególnych pracowników do „grup uposażeniowych”, jak i do „grup premiowych”. Postawiono pytanie: „Dlaczego pracownicy administracyjni w niektórych wypadkach muszą dochodzić swych pretensji u Kierownictwa zakładu?”⁴³.

Rada Zakładowa, w połączeniu z redakcją jednodniówki *Ćwierćpetit*, postanowiła także zająć się wychowaniem moralnym pracowników zakładu. Pisano: „są jeszcze niestety jednostki wybitnie aspołeczne, przywłaszczające sobie własność prywatną i społeczną. W wielu wypadkach chodzi tylko o drobiazgi, ale od tego się zawsze zaczyna”⁴⁴. Jak zaznaczono: „Będziemy odtąd w piśmie zakładowym podawali nazwiska tych nieuczciwych ludzi, tych szkodników o zbyt długich palcach”. Pisano również: „Obowiązkiem każdego pracownika jest [...] wśród załogi wytworzyć atmosferę pogardy, atmosferę moralnego bojkotu wobec tych, którzy nie troszczą się o mienie publiczne, którzy kradną i którzy rozgrabiają własność społeczną”⁴⁵.

Zagadnienie krytyki i samokrytyki było wszechobecne w prasie tego okresu. Wykazywano wiele troski o wzmacnianie aktywności każdego członka partii, dyscyplinę pracy traktowano jako czynnik niezbędny przy podnoszeniu rytmiczności produkcji. Publicznie piętnowano zachowania, które „wywołują zgorzenie publiczne i opóźniają wykonanie planów produkcyjnych”⁴⁶. Dbłość o „mienie społeczne” należała do zadań instytucji i organizacji partyjnych i wymagała ich „opieki politycznej”⁴⁷.

W publikacji stosunkowo sporo miejsca poświęcono działalności pozazawodowej drukarzy toruńskich. W ramach rubryki *Kolporter zakładowy poleca* zamieszczono fragment *Drukarni na Czystem* autorstwa, jak podano, Wareńskiej⁴⁸. Poprawna forma nazwiska to Monika Warneńska. Jej powieść ukazała się nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie w 1952 r. Autorka przybliżyła w niej aktywność drukarza i działacza ruchu robotniczego Marcina Kasprzaka, a szczególnie

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Rada Zakładowa, *Takich będziemy piętnować*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 6.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶

ęgierz opinii publicznej, „Gazeta Toruńska”

1953, nr 68, s. 5.

⁴⁷ Por. *Dyscyplina pracy jako ważny czynnik podnoszenia rytmiczności produkcji*, „Gazeta Toruńska” 1953, nr 68, s. 5; S., *Więcej troski o mienie społeczne bydgoskiego*, tamże, nr 89, s. 4; M. Kędzierska, *Wzmacniać nieustannie aktywność każdego członka Partii*, tamże, nr 91, s. 3.

⁴⁸ *Kolporter zakładowy poleca: Wareń*

, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 6–7.

okoliczności wykrycia 27 kwietnia 1904 r. w Warszawie tajnej drukarni Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. W trakcie akcji policji carskiej Kasprzak, określany w powieści mianem „drugiego Waryńskiego”, zastrzelił czterech żandarmów. Nie uniknął jednak aresztowania, został osądzony i skazany na karę śmierci. Powieszono go na stokach Cytadeli Warszawskiej we wrześniu 1905 r.⁴⁹ Zacytowany fragment powieści zilustrowano rysunkiem Mieczysława Kościelaka, wykorzystując materiał ikonograficzny z publikacji Ministerstwa Obrony⁵⁰.

Działalność zakładowego koła Związku Młodzieży Polskiej (dalej: ZMP), organizacji odpowiedzialnej za indoktrynację i propagandę komunistyczną wśród młodzieży, omówiono w artykule pt. *Z życia Koła Zakładowego ZMP*⁵¹. Przedstawiono w nim osiągnięcia (młodzieżowy turniej szachowy rozegrany w kwietniu, utworzenie dwóch brygad młodzieżowych w dziale introligatorni), ale i zaniedbania koła. Do tych ostatnich Sz., autor tekstu, zaliczył brak gazetki ściennej nieredagowanej od października 1952 r. czy spadek czytelnictwa prasy młodzieżowej. Jako przykład podał dystrybucję organu prasowego ZMP – „Sztandaru Młodych”, który w marcu zaprenumerowało zaledwie 11 członków koła. Za taki stan rzeczy Sz. obwinił, wymienionych z nazwiska, członków zarządu koła zakładowego. Zwrócił się do nich bezpośrednio: „Koleżanki i koledzy należący do ZMP! Zrewidujcie swoje nastawienie na tym odcinku – gdyż dotychczasowy ten stan rzeczy źle świadczy o was”⁵². Kierunek dalszych działań zakładowego koła ZMP, jak pisał Sz., miał być dostosowany do ustaleń narady aktywu robotniczego w województwie bydgoskim, która odbyła się 15 marca 1953 r. W jej trakcie swoje wytyczne przedstawił także, niewymieniony z imienia, tow. Krupka, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP⁵³. Redakcja jednodniówki powróciła w tym miejscu do „bumelanctwa młodzieżowców” wymienionych w tekście *O socjalistycznej dyscyplinie pracy*. Zapytywano, „co zrobił zarząd” zakładowego koła ZMP. Podpowiadano jednocześnie: „naszym zdaniem tych należy wychowywać”⁵⁴.

Podjęto kwestię właściwego funkcjonowania zakładowego zespołu tanecznego. Nierozwiązanym problemem pozostawała sprawa spóźnień i nie-

⁴⁹ M. Warneńska, *Drukarnia na Czystem*, Warszawa 1952, passim.

⁵⁰ Por. rysunek zamieszczony w jednodniówce na s. 7 z ilustracją w pracy M. Warneńskiej (tam, dz. cyt., s. 4, 117).

⁵¹ Sz., *Z życia Koła Zakładowego ZMP*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 8.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ *Od Redakcji*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 8.

przychodzenia na próby. Wykorzystano, zastosowany także przed rokiem, sposób odwoływania się do konkretnych, wymienionych z nazwiska osób i pytano ich bezpośrednio: „koleżanki i koledzy, czy nigdy nie pozbędziecie się spuścizny burżuazyjnej? Raz musimy zdać sobie sprawę, że nie możemy utrudniać pracy tym, którzy chodzą punktualnie, i zabierać im drogocenny czas. [...] czy wy rozumiecie w ten sposób rozpowszechnianie kultury?”⁵⁵.

Aktywność sportową toruńskich drukarzy w artykule pt. *Z życia Koła Sportowego*⁵⁶ przedstawił S-ki. Omówił on działalność sekcji tenisa stołowego, która rozegrała dwa mecze z kołem sportowym przy fabryce Stempli (oba przegrane). Przybliżył aktywność sekcji gimnastycznej, przygotowującej się w sali przy ul. Garbary do – planowanych na 19 maja 1953 r. – zawodów z Kołem Sportowym „Unia” Gdańsk. Wspomniał także o sekcji kulturalno-oświatowej, funkcjonującej przy radzie koła, która na akademię pierwszomajową przygotowywała jednoaktówkę pt. „Skradziony Rekord”⁵⁷.

Na łamach publikacji z 1953 r. rozważano kwestię zaległych składek członkowskich na rzecz związku zawodowego. Wymieniono nazwiska osób niewnoszących opłat przez ponad trzy miesiące. Przypominało: „Mamy jeszcze takich – którzy zalegają w płaceniu składek po dwa miesiące. Nazwisk ich dzisiaj umieszczać nie będziemy, gdyż wierzymy, że członkowie Ci zrozumią [!], że obowiązkiem Ich jest w jak najkrótszym czasie uregulować dług wobec organizacji związkowej”⁵⁸. Jednocześnie ostrzegano: „Jeśli ten apel skutku nie odniesie, nazwiska tych opieszających umieścimy w następnym numerze”⁵⁹.

Na łamach jednodniówki poruszono także zagadnienie podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Jak informowała Redakcja: „W celu ułatwienia naszym pracownikom poznania i pogłębiania wiedzy fachowej – zamieszczać będziemy w naszej gazetce odcinek pt. «Co to znaczy». Podawać będziemy w nim wyrazy często słyszane w drukarni, a przez ogół pracowników może nie rozumiane, względnie nie znane”. Swoisty słowniczek terminów zawodowych uporządkowano alfabetycznie. Podano dwadzieścia dwie definicje, rozpoczynając od pojęcia *A capite*, a kończąc na terminie *Calamiss*⁶⁰.

⁵⁵ J.,

, [w:] tamże, s. 6.

⁵⁶ S-ki, *Z życia Koła Sportowego*, [w:] tamże, s. 8.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ W-wa., *Czy wiecie, że...*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 8.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Red., *Co to znaczy?*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 8.

Podsumowanie

Tytuł jednodniówki *Ćwierćpetit*, oznaczający stopień czcionki w systemie miar typograficznych Didota⁶¹, jednoznacznie identyfikuje to wydawnictwo z odbiorcą docelowym, czyli pracownikami poligraficznymi. Obie jednodniówki drukarzy toruńskich z lat 50. mają wiele cech zbieżnych i zauważalny kontekst polityczny. Ukazały się w maju dla uczczenia świata robotniczego i choć trudno wyróżnić stałe rubryki, w wydawnictwach pojawiała się podobna tematyka – prezentacja oferty socjalnej przedsiębiorstwa (np. działalność zakładowego zespołu tanecznego czy propagowanie lektury) z wyraźną przewagą informacji partyjno-politycznych. Wspólne elementy, takie jak charakterystyczna winieta, format (około 30 × 21 cm) i objętość (po osiem stron)⁶², pozwalają traktować je jako zespół druków. O tym, że jednodniówki z wydawnictw okolicznościowych miały przekształcić się w regularne czasopismo, świadczy także notatka na ostatniej stronie publikacji z 1953 r. Informowano w niej: „Komunikujemy, że «Ćwierćpetit» ukazywać się będzie jeden raz w miesiącu. W związku z tym prosimy całą załogę o współpracę. Wszelki materiał do naszej gazetki – prosimy przysyłać na ręce kol. Wardęgi Józefa, w terminie do pierwszego każdego miesiąca”⁶³.

Pomimo tej zapowiedzi jednodniówka *Ćwierćpetit* nie ukazała się już nigdy – ani jako kolejna jednodniówka, ani też jako planowany miesięcznik. Stosunkowo mały procent informacji o samym przedsiębiorstwie w obu publikacjach, jak i zamieszczanie nazwisk pracowników drukarni poddawanych „oddolnej krytyce” mogły być czynnikami zniechęcającymi do korzystania z tych wydawnictw. Jednocześnie w Toruniu ukazywał się dziennik „Gazeta Toruńska”, w którym regularnie pojawiały się informacje zarówno ogólnopolskie, jak i lokalne, w tym również z życia organizacji partyjnych, a tym samym w pełni zaspokajający potrzeby informacyjne poligrafów. Od pracowników drukarni trudno było także wymagać systematycznej twórczości dziennikarskiej. W efekcie ukazały się dwie

⁶¹ François-Ambroise Didot był znanym francuskim wydawcą i drukarzem. W latach 1770–1785 ulepszył system miar typograficznych Fourniera. (A. Tomaszewski, *Leksykon pism drukarskich*, Warszawa 1996, s. 78). *Petit* to nazwa stopnia pisma o wielkości 8 punktów typograficznych systemu Didota (*Poligraficzny słownik terminologiczny*, oprac. przez zespół L. Cichońskiego, T. Pawlickiego, I. Ruczka, Warszawa 1999, s. 175). Tym samym *ćwierćpetit* to stopień pisma o wielkości 2 punktów typograficznych.

⁶² Por. W. A. Ciszewska, *Ćwierćpetit...*, s. 101.

⁶³ *Od Redakcji*, [w:] *Ćwierćpetit...*, s. 8.

jednodniówki drukarzy toruńskich, które współcześnie pozostają jedynie świadectwem życia społecznego lat 50. XX w.

Toruń publishing ephemera – *Ćwierćpetit* of 1953

ABSTRACT: *Ćwierćpetit* comes from the period of ownership transformation in Toruń printing house which took place at the beginning of the 1950s. The circulation was about 300 copies, and the fact that there is no price given in the paper suggests that the publication was probably distributed free of charge among the staff of the printing house. The publication appeared in May to celebrate the International Workers' Day and it evinces a noticeable political context. Before *Ćwierćpetit* of 1953, an earlier publication (*Ćwierćpetit* of 1952) had been published. Both publications were meant to be a starting-point for a regular monthly aimed at printer community of Toruń, but the idea has never been realized.

KEYWORDS: *Ćwierć* *łogi Toruńskiej Drukarni Dziełowej*,
printers, publications, Toruń, Toruńska Drukarnia Dziełowa